



Posłaniec św. Brunona

Nr 201

25 października 2015

Gazetka parafii p.w. św. Brunona Bonifacego z Kwerfurtu w Łomży

Chrześcijanie nie obchodzą Halloween

Tytuł tego artykułu właściwie nie jest prawdziwy. Jest w nim zawarte pobożne życzenie. Chrześcijanie, niestety, coraz częściej obchodzą to „święto”, które ani nie jest świętem, ani też nie da się pogodzić z wiarą w Chrystusa. W naszym kraju *Halloween* jest nowym zwyczajem, jeszcze niezakorzenionym. Warto więc podjąć zawnazsdu starania o to, by móc kiedyś śmiało powiedzieć: „chrześcijanie nie obchodzą *Halloween*”. Są takie elementy amerykańskiej popkultury, które raz za razem wdzierają się do niegdyś konserwatywnej kulturowo Polski. Wcześniej św. *Mikołaj* został zastąpiony przez zlaicyzowaną maskotkę *Coca-Coli*, następnie *walentynki* wyparty wspomnienie św. *Walentego*, a teraz *Halloween* próbuje młodemu pokoleniu wyrócić w głowie sens uroczystości *Wszystkich Świętych* oraz *Dnia Zadusznego*. *Halloween* to celtyckie, a zatem pogańskie święto. Związane było z obrzędami *Samhain*. W średniowieczu nadano mu nazwę *All Hallows Eve* - co znaczy - *Wigilia Wszystkich Świętych*. W skrócie *Halloween*. *Halloween* polegało na kontaktowaniu się z zaświatami, po to by odkryć przyszłość, nabrać mocy, zaspokoić potrzeby zmarłych. Zwyczaje te można porównać z obchodzonymi w naszej części Europy *dziadami*, tak dobrze zobrazowanymi przez *Adama Mickiewicza* w III części jego najważniejszego dramatu. *Dziady* jednak *Kościół katolicki* skutecznie wyrugował kilka wieków temu. W miejsce obrządków mających za cel kontakt z duchami, udało się wprowadzić kult zmarłych, polegający na czczeniu ich pamięci i modlitwie za nich. Dzięki temu od XII wieku w *Kościół* obchodzi się *Dzień Zaduszny*. W XIX wieku zwyczaje *Halloween* dotarły wraz z emigrantami z *Wysp Brytyjskich* do *Ameryki*. Tam nabrały swojego kolorytu i komercyjnego charakteru. Smaczku (a może raczej niesmaczku) dodaje fakt, że w *Nowym Jorku* jest to dzień parad gejowskich. W XX wieku zmodyfikowana pogańska praktyka powróciła już nie tylko na *Wyspy Brytyjskie*, ale do całej *Europy*. Na ironię zakrawa fakt, że choć w niemal całej *Europie* udało się *Kościółowi* „ochrzcić” *dziady*, po 800 latach musi on ponownie walczyć o to, aby kult zmarłych nie miał okultystycznego charakteru. Tak to już jest, *licho* nie śpi.

JESTEM KATOLIKIEM
NIE OBCHODZĘ

HALLOWEEN

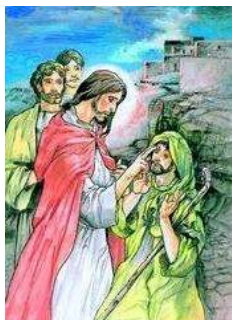
OBCHODZISZ ŚWIĘTO



POTEPIONYCH CZY ZBAWIONYCH

Ewangelia wg Św. Marka (Mk 10, 46-52).

Gdy Jezus razem z uczniami i sporym tłumem wychodził z Jerycha, niewidomy żebrak Bartymeusz, syn Tymeusza, siedział przy drodze. Ten słysząc, że to jest Jezus z Nazaretu, zaczął wołać: "Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną". Wielu nastawało na niego, żeby umilkł. Lecz on jeszcze głośniej wołał: "Synu Dawida, ulituj się nade mną". Jezus przystanął i rzekł: "Zawołajcie go". I przywołali niewidomego, mówiąc mu: "Bądź dobrej myśli, wstań, woła cię". On zrzucił z siebie płaszcz, zerwał się i przyszedł do Jezusa. A Jezus przemówił do niego: "Co chcesz, abym ci uczynił?" Powiedział Mu niewidomy: "Rabbuni, żebym przejrzał". Jezus mu rzekł: "Idź, twoja wiara cię uzdrowiła". Natychmiast przejrzał i szedł za Nim drogą.



* * * * *

KRYK CIERPIĄCEGO BĘDZIE WYSŁUCHANY

Dzisiejsza Liturgia Słowa wiele mówi o płaczu ludzi cierpiących: „Są wśród nich niewidomi i dotknięci kalectwem” (*I czytanie*). Bóg natomiast wyraźnie widzi każdy płacz, cierpienie i nie jest obojętny na jęk, ponieważ tych, którzy „wyszli z płaczem”, przyprowadzi do siebie wśród pociech. Również dzisiejszy Psalm zapewnia nas, że ci, którzy (teraz) „we łzach sieją”, (kiedyś) „żąć będą w radości”, ci, którzy obecnie zmagają się z codziennością i pracując dla dobra innych, „idą i płaczą, niosąc ziarno na zasiew”, kiedyś obejrzą owoce swoich zmagañ, „z radością niosąc swoje snopy”. Dlaczego winniśmy w to wszystko niezachwianie wierzyć? Dlaczego mamy wierzyć w odmianę naszego losu? Dlatego że Bóg stał się człowiekiem i przez to pokazuje, że nas rozumie. Jezus „może współczuć z tymi, którzy nie wiedzą i błędzą” (*II czytanie*). Trzeba nam wierzyć w nadejście ulgi w cierpieniu, ponieważ w dzisiejszej Ewangelii Jezus uzdrowia Bartymeusza, okazując wszystkim, że dla kogoś, kto wierzy, nie ma nic niemożliwego. Dzisiejsze Słowo jest specjalnie skierowane do cierpiących: wołajcie, nie ustawajcie, błagajcie Boga, a Was usłyszy. Nawet jeśli inni już nie wołają, jeżeli próbują Was uciszyć, gaszą Waszą nadzieję, prosicie jak Bartymeusz: „Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną!”. On na pewno to posłyszysz, przystanie koło Was i dokona cudu. A do tego otrzymanie – tak samo jak Bartymeusz – zasłużoną pochwałę: „Twoja wiara cię uzdrowiła”.

* * * * *

Papież Franciszek o obfitości Bożej miłości wobec człowieka

Bóg zawsze udziela swoich łask hojnie i z wielką obfitością. By zrozumieć tę obfitość Bożej miłości, potrzeba nam Jego łaski. O tym właśnie mówił w homilii podczas Mszy w kaplicy Domu św. Marty Papież Franciszek.

Ojciec Święty kilkakrotnie podkreślił, że miłość Boga do człowieka jest przeobfita. Ale sam człowiek od tej wielkoduszności często ucieka, zwłaszcza gdy ma ofiarować komuś coś, co posiada. (...) Zbawienie przyniesione przez Jezusa, które pokonało upadek Adama, jest wyrazem tego, co oznacza dawanie w obfitości. Zbawienie jest „przyjaźnią między nami a Nim” – zauważył Papież.

„Jak Bóg daje – w tym wypadku – przyjaźń, całe nasze zbawienie? Daje tak, jak mówi, że da nam, kiedy zrobimy coś dobrego: da nam miarą dobrą, ubitą, utrzeszoną i wypelnioną. A to daje nam myśleć o obfitości. I słowo «obfitość» powtórzono jest w tym fragmencie trzy razy. Bóg daje w obfitości do tego stopnia, że Paweł podsumowuje na koniec: «Gdzie się jednak wzmógł grzech, tam się jeszcze obficiej rozlała łaska». Obfityje ponad wszystko. I to jest miłość Boga – bez miary. On daje całego siebie» – powiedział Papież.

To „bez miary” wyraża się także w oczekiwaniu ojca na powrót marnotrawnego syna. Codziennie wychodził on i wyglądał, czy syn nie zdecydował się wrócić. „Serce Boga nie jest zamknięte, jest zawsze otwarte. A kiedy my wracamy, jak ten syn, On nas obejmuje, całuje. To Bóg, który świętuje!” – powiedział Papież.

„Bóg nie jest Bogiem małostkowym. On nie zna małostkowości. On daje wszystko. Bóg nie jest Bogiem nieruchomym. On patrzy i czeka, czy się nawrócimy. On jest Bogiem, który wychodzi, wychodzi szukać, szukać każdego z nas. Ale czy to jest prawda? On codziennie nas szuka, poszukuje nas. Tak uczynił, jak już powiedziałem, w przypowieści o zagubionej owcy czy o zagubionej monecie. Szuka. Zawsze tak jest” – powiedział Papież.

„To prawda, my zawsze mamy zwyczaj mierzenia sytuacji czy spraw naszą własną miarą. A nasze miarki są niewielkie. Dlatego powinniśmy prosić Ducha Świętego o łaskę zbliżenia się przynajmniej trochę do zrozumienia tej miłości, abyśmy pragnęli być objęci, ucałowani według tej miary bez granic” – powiedział Papież.

Demonizowanie?

Wiele osób uśmiecha się pod nosem, kiedy poznaje stanowisko Kościoła na temat *Halloween*. Najczęściej ludzie używają argumentu: co złego jest w tym, że dzieci przebierają się za czarownice i diabliki? Albo: przecież to tylko zabawa, nie ma w niej nic złego. Problem polega na tym, że cała symbolika i atmosfera *Halloween* otwiera człowieka na rzeczywistość, o której gdyby człowiek wiedział, uciekałby, gdzie pieprz rośnie. Taka oto dynia z zapaloną w niej świecą symbolizuje dusze błąkające się w postaci ogników. Tańce czarownic z diabłami i skrzatami przy ognisku (za te postaci przebierają się dzieci) mają za zadanie skontaktować człowieka z duchami. Wróżby mają na celu zajrzeć w zaświaty, by dowiedzieć się czegoś o nadchodzącej przyszłości. Jak wiemy, wróżby to grzech śmiertelny przeciw Panu Bogu, który jest jedynym Panem Czasów. Nie wolno próbować wcielać się w Jego rolę i próbować odkrywać przyszłość, którą zaplanował. Otwieranie się zaś na duchy to zabawa z diabłem w chowanego, ale na takich zasadach, że jedynie człowiek szuka, a diabeł pozwala się znaleźć. Duchy istnieją. Z tym tylko, że dusze zbawione trwają w adoracji Boga, a nie zajmują się ziemskimi zabawami ludzi. Toteż kiedy wywołujemy duchy, możemy mieć pewność, że spotkamy albo duszę potępioną, albo demony. Bo choćby człowiek tę zabawę traktował zupełnie niepoważnie, to diabły odpowiadają na każde zaproszenie człowieka. Zresztą sama atmosfera *Halloween* bliższa jest naszym wyobrażeniom piekła niż nieba. Bo czy wyobrażamy sobie niebo jako miejsce, po którym hasają diabliki, potwory, kościotrupy i czarownice? A jeżeli nie, to po co bawić się w piekło? Czy zabawa w potępienie i przebieranie się za przyjaciół szatana jest miła Chrystusowi? Wszyscy egzorcyci zwracają uwagę, że problemy opętań i schorzeń psychicznych na tle demonicznym zaczynają się niemal zawsze od niewinnych praktyk. Należą do nich: słuchanie obrazoburczej muzyki, wróżenie, kontaktowanie się z duchami, noszenie talizmanów czy też zabawa w piekło, diabły itp..

Marketingowe oszustwo

Najgorsze jest to, że sukces *Halloween* związany jest z zyskiem bardzo wielu osób. W okolicach Wszystkich Świętych można zarobić na zniczach i wiązkach. Wytwórcy zabawek i właściciele knajp pozazdrościli widać zysków i chcieliby również coś dla siebie uszczknąć. Stąd zależy im na zwiększeniu popularności *Halloween*. Jedni mogą dzięki temu sprzedąć więcej upiornych strojów i zabawek, drudzy organizują imprezy w atmosferze horroru, podczas których wzrasta m.in. sprzedaż alkoholu.

Ludzie, którzy zarabiają w Polsce na *Halloween*, zwłaszcza jeżeli są ochrzczeni, sprzeniewierzają się wierze i tradycji dla pieniędzy. Sami ulegają marketingowemu oszustwu, że *Halloween* to tylko świecka zabawa, na której można zarobić kilka groszy, i organizują coś, co otwiera ich samych i innych ludzi na działanie szatana.

(„Niedziela”43/2008)

Jak zatem postępować w zaistniałej sytuacji?

Biorąc pod uwagę przytoczone argumenty i realistycznie oceniając rzeczywistość, przeciwstawienie się popularyzacji *Halloween* wydaje się trudne dla pojedynczego chrześcijanina. Trudne, lecz nie niemożliwe. W tym roku, w naszej parafii, proponujemy bardzo prosty i nie wymagający żadnych specjalnych wysiłków sposób. Po pierwsze nie przyjmujemy cukierkami dzieci, które straszą nas psikusem, a ponadto na drzwiach, czy furtkach naszych domów wywieśmy zawieszkę z informacją, że to dom, w którym mieszkają chrześcijanie. Będzie to jednocześnie doskonała okazja do dawania świadectwa o naszej przynależności do Chrystusa.



Ogłoszenia DUSZPASTERSKIE

1. Świątujemy dziś 90 – lecie naszej Diecezji. Wyrażamy dziś wdzięczność Panu Bogu i ludziom za dar naszego Kościoła lokalnego oraz naszej świątyni zbudowanej i utrzymywanej trudem, a także ofiarami nas samych i naszych przodków. Ogarnijmy modlitwą wszystkich, dzięki którym powstała nasza Diecezja, jej instytucje i nasz kościół parafialny. Módlmy się za biskupów, prezbiterów, osoby życia konsekrowanego i wiernych naszej Diecezji, którzy na przestrzeni 90 lat odpowiedzialnie tworzyli Kościół Łomżyński. Z wdzięcznością pragniemy włączyć ich wszystkich w to nasze wielkie dziękczynienie. Jubileusz Diecezji, jak i rocznica poświęcenia kościoła parafialnego niech mobilizują nas do większej odpowiedzialności za Kościół w wymiarze duchowym i materialnym.

2. W środę – święto świętych Apostołów Szymona i Judy Tadeusza, którzy głosili Ewangelię w różnych krajach świata i przytąpili to śmierci męczeńską. Św. Juda Tadeusz pozostawił po sobie list zaliczany do ksiąg Nowego Testamentu. Wierni szukają u niego pomocy w sprawach bardzo trudnych. Swoimi modlitwami obejmujemy solenizantów i solenizantki tego dnia, szczególnie Biskupa Tadeusza Bronakowskiego

3. W sobotę – zakończenie nabożeństw różańcowych w kościele, ale liczymy na to, że w rodzinach naszej parafii będzie praktykowany zwyczaj codziennego odmawiania przynajmniej jednego dziesiątka różańca.

4. Za tydzień – uroczystość Wszystkich Świętych. Porządek Mszy Świętej i nabożeństw u nas – jak w inne niedziele z jedną zmianą, a mianowicie: o godzinie 13⁰⁰ zostanie odprawiona Msza Święta w kościele na cmentarzu, a następnie odbędzie się procesja na cmentarzu. (o godz. 16⁰⁰ Mszy św. nie będzie).

W Dzień Zaduszny porządek nabożeństw taki sam jak we Uroczystość Wszystkich Świętych, czyli Msze św. o godz. 7⁰⁰, 9⁰⁰, 11⁰⁰, 13⁰⁰ (na cmentarzu z procesją żałobną) i o godz. 18⁰⁰ (rozpoczynająca Nowennę Żałobną za zmarłych).

5. W związku z uroczystością Wszystkich Świętych i następującym po niej wspomnieniem Wszystkich Wiernych Zmarłych, zwanym inaczej Dniem Zaduszny, przypominamy o obowiązku uporządkowania i przyozdobienia grobów naszych bliskich.

6. Przypominamy też, że w dalszym ciągu można składać w zakrystii lub kancelarii parafialnej ofiary na wypominki roczne i nowennę żałobną.

7. Pragniemy podkreślić, że pomocą dla dusz w czyśćcu cierpiących jest ofiarowanie w ich intencji zyskanych przez nas odpustów. Zachęcamy parafian i gości, w tym także osoby odprawiające pierwsze piątki miesiąca, do przystąpienia do spowiedzi sakramentalnej, która jest jednym z warunków zwykłych wymaganych do zyskania odpustu zupełnego.

Wasz Proboszcz

Porządek nabożeństw w naszym kościele

Msze św.: w niedziele: 7⁰⁰, 9⁰⁰, 11⁰⁰, 13⁰⁰, 16⁰⁰ (w kościele na cmentarzu), 18⁰⁰

w dni powszednie: 7⁰⁰, 18⁰⁰.

Kancelaria czynna Pn. – Czw. 8³⁰-10⁰⁰; Pt. i Sb. 16⁰⁰-18⁰⁰

Parafia Rzymско - Katolicka pw. św. Brunona Bonifacego z Kwerfurtu

ul. Wojska Polskiego 135, 18-400 Łomża

Konto: Bank Pekao SA 57 1240 1532 1111 0000 2055 6732

Proboszcz i kancelaria tel. 86 216 39 55, wikariat tel. 86 216 94 50

E'mail: dariusz.nagorski@gmail.com

strona internetowa: www.brunon.lomza.pl